

Prof. dr hab. Krzysztof Stachewicz  
Zakład Filozofii i Dialogu  
WT UAM w Poznaniu

Poznań, 25.08.2020

## **Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Macieja Papierskiego**

**pt.**

***Moralny wymiar bezbronności człowieka według***

***Marthy C. Nussbaum***

(promotor: ks. prof. dr hab. Ryszard Moń, Warszawa 2020, ss. 208)

Pan mgr Maciej Papierski w swej rozprawie doktorskiej napisanej na seminarium ks. prof. dra hab. Ryszarda Monia na UKSW podjął interesujący i ważny problem etyczny związany z myślą filozoficzną Marthy Craven Nussbaum. Dokonał mianowicie krytycznej analizy pojęcia bezbronności (*vulnerability*), które ma ogromne znaczenie dla filozofii moralnej, nie tylko w wydaniu amerykańskiej filozofki, choć z nią trzeba je przede wszystkim wiązać. Doktorant zamierzył ukazać to znaczenie i dokonać krytycznego namysłu nad tą kategorią etyczną w filozofii moralnej Nussbaum. Amerykańska filozofka należy do bardzo popularnych postaci światowej humanistyki, a każda jej książka staje się wyzwaniem i inicjuje szerokie dyskusje. Jest niemal corocznie wymieniana w rankingach najbardziej wpływowych intelektualistów na świecie. W Polsce jest dość słabo znana, rzadko obecna w dyskursach i dyskusjach filozoficznych. A szkoda, bo to humanistka twórczo podejmująca wiele klasycznych problemów filozoficznych, często skłaniająca do sprzeciwu, a zawsze do interesujących namysłów w zakresie filozofii polityki i prawa, ale i etyki czy estetyki. Tytułowy problem recenzowanej dysertacji jest niezmiernie ważny z punktu widzenia badań z zakresu tak etyki fundamentalnej, poszukującej źródeł i fundamentów fenomenu moralności i etyczności, jak i dla zagadnień z zakresu etyki szczegółowej, bardzo często podejmowanych przez Nussbaum. Kategoria ta zdaje się być dobrym łącznikiem między ogólnością i abstrakcyjnością teorii etycznej a żywym konkretem życia

moralnego człowieka. A jest to perspektywa bardzo ważna, by nie powiedzieć kluczowa, dla amerykańskiej filozofki.

Rozprawa M. Papierskiego posiada jasną oraz logiczną strukturę i składa się z czterech rozdziałów oraz wstępu, zakończenia i bibliografii. We wstępie czytamy: „Struktura pracy zaplanowana jest na zasadzie przechodzenia od zagadnień najbardziej fundamentalnych do tych wyższego rzędu, tak, by każdy następny rozdział wynikał niejako z poprzedniego” (s. 13). Rozdział pierwszy (*Antropologiczne podstawy poglądów Nussbaum*) stanowi swoiste tło dla dalszych analiz i jest rekonstrukcją antropologicznych rudymetów w myśli Nussbaum. Człowiek jako istota cielesna, zależna od innych i krucha w swym istnieniu oraz emocjonalna i podatna na zranienie – to syntetyczny obraz istoty ludzkiej w filozofii Nussbaum. Zabrakło mi szerszego omówienia sylwetki naukowej samej Nussbaum, jej biografii, głównych dzieł etc. Jest to wszak w Polsce postać – jak już była o tym mowa – mało znana. Poczynione we wstępie uwagi tylko częściowo wpisują się w to oczekiwanie. To uwaga w kontekście przyszłej, mam nadzieję, publikacji książkowej Doktoranta. Rozdział drugi (*Bezbronność pochodną ograniczonych zdolności poznawczych człowieka*) jest ześrodkowany na zagadnieniach epistemologicznych – ograniczeniach rozumu i omylności poznawczej człowieka, błędów w filozofii – oraz estetycznych – z jej wizją piękna o charakterze poznawczym i moralnym. W rozdziale trzecim (*Bezbronność człowieka doświadczana w miłości i życiu społecznym*) autor rekonstruuje nussbaumowską wizję miłości i życia politycznego w kontekście tytułowej bezbronności. Tu pojawia się kategoria: „kruchość dobroci” (*fragility of goodness*), bardzo charakterystyczna dla amerykańskiej myślicielki. Całość rozprawy wieńczy rozdział czwarty (*Uznanie bezbronności fundamentem etyki*), będący *stricte* etyczną częścią pracy i zawiera on analizy związane z moralnymi implikacjami bezbronności, relacjami między bezbronnością a kruchością dobra oraz intrygującą tezę Nussbaum o konieczności uznania własnej bezbronności dla wyrobienia w sobie cnót moralnych, a nawet dla prawidłowego życia moralnego. Bezbronność jawi się jako *conditio sine qua non* moralności. Wstęp jest zbyt rozległy, by nie powiedzieć rozwlekły, pewne kwestie powinny trafić do rozdziału wstępnego. Brakuje natomiast we wstępie określenia metod badawczych, co stanowi wszak metodologiczny wymóg w odniesieniu do prac doktorskich. Wykorzystana literatura, zestawiona w bibliografii jest bogata i w pełni wystarczająca z punktu widzenia analiz podjętych w rozprawie. Szkoda, że zabrakło zestawienia polskich przekładów artykułów i wywiadów Nussbaum, co byłoby niewątpliwą pomocą dla czytelnika chcącego pogłębić swą przygodę z myślą Nussbaum. W przypadku edycji książkowej warto byłoby to uwzględnić.

Tytułowa „bezbronność” wskazuje na pewien ważny obszar w życiu człowieka, który wymyka się jego kontroli, czyniąc go wobec wielu sytuacji życiowych i wyzwań moralnych bez-radnym. Słusznie zauważa autor rozprawy: „bycie dobrym człowiekiem polega na zaangażowaniu w zewnętrzne dobra, których nie da się kontrolować, i które wymagają od nas uznania własnej bezbronności, zwłaszcza w miłość do drugiego człowieka i w życie społeczne”. Odrzucenie tego może być dla człowieka groźne: „Nussbaum uważa pragnienie kontroli za degenerujące, ponieważ ktoś, kto nie uznaje swojej ograniczoności i zależności od innych, podsyca w sobie egoistyczne przekonanie o własnej samowystarczalności, a to prowadzi do wyzbycia się wrażliwości moralnej”. Otwartość na krzywdę jawi się jako warunek dobroci. Obszary poza kontrolą człowieka ujawniają się na każdym poziomie ludzkiego bytowania i we wszystkich niemal obszarach egzystencjalnej aktywności. Klasyczna filozofia mówiła w tych kontekstach o przygodności bytu, w tym bytu ludzkiego, jednak Nussbaum sprowadza tę metafizyczną tezę na poziom faktyczności, nadając jej ważny status antropologiczno-etyczny, a nawet praktyczny i życiowy. Stąd słuszna konkluzja autora pracy: „jednym z podstawowych zadań moralnych człowieka jest zrozumienie własnej natury jako istoty skończonej, niszczonej, efemerycznej”. Przekonanie człowieka o własnej autonomii i wszechogarniającej sprawczości zdaje się być wątpliwe w konfrontacji ze słabością i bezbronnością, immanentnie wpisanymi w jego bycie człowiekiem, w tej oto kondycji bytowej i egzystencjalnej, skazującej na przypadek, zależność od innych etc. „Jako ludzie jesteśmy istotami bezbronnymi, ponieważ posiadamy nietrwałe, niszczone ciała, nie potrafimy sami zaspokoić swoich życiowych potrzeb, podlegamy emocjom i jesteśmy omylni” – to świetne syntetyczne podsumowanie przyczyn ludzkiej bezbronności. Wizja moralności i etyki obecna w dziełach Marthy C. Nussbaum intryguje, pobudza do myślenia o kwestiach, wydawałoby się, już dawno rozstrzygniętych, stawia znaki zapytania nad tezami obrosłymi dostojną patyną wielowiekowych interpretacji. Niewątpliwie warto badać jej wizję filozofii moralnej, stawiać pytania i próbować dookreślać status metaetyczny tej koncepcji. Tego ostatniego trochę mi zabrakło w rozprawie, ale to bardziej wyrażenie własnych oczekiwań niż zarzut pod adresem autora rozprawy.

Mgr Maciej Papierski nie zadawała się prostą rekonstrukcją i streszczeniem zrębów koncepcji Nussbaum. Wchodzi w polemiki, potrafiąc bronić swych tez, przekonywająco uzasadniać swoje stanowisko, często przeciwne samej Nussbaum, tropiąc niekonsekwencje obecne w referowanych koncepcjach, stawiając pytania istotne, zasadne pod adresem referowanych poglądów i sugerując drogi pogłębienia nierzadko nobliwych stanowisk

filozoficznych. Wykazuje też sporą erudycję, potrafiąc przywoływać interesujące zbieżności czy kontrapunkty dla referowanych tez. Czasem chciałoby się, by szerzej zostały rozwinięte wskazane paralele, jak choćby w przypadku heideggerowskiej *sein-zum-Tode* w kontekście nussbaumowskiej *vulnerability*, radykalnej nietrwałości ludzkiego ciała/bytowania i wagi świadomości tego fundamentalnego faktu. Intuicje Nussbaum dotyczące cielesności człowieka niewątpliwie ubogaciłaby konfrontacja ze stanowiskiem Gabriela Marcela („mam ciało czy jestem ciałem”) tudzież z Józefa Tischnera koncepcją de-solidaryzacji w kontekście ja aksjologicznego. Fenomen wstydu, jakże ważny dla Nussbaum, otrzymałby bardziej wszechstronną interpretację przy uwzględnieniu świetnych analiz Maxa Schelera („O wstydzie i poczuciu wstydu”). Koncepcja konfliktów moralnych w sposób klasyczny została opracowana przez Nicolaia Hartmanna w „Ethik” i dobrze byłoby ją przywołać we fragmentach pracy, w których autor dyskutuje tę kwestię u Nussbaum. Tego typu uwagi-podpowiedzi można mnożyć, a źródłem tego jest współmyślenie z autorem, który potrafi do tego skutecznie skłaniać. Generalnie rozprawa jest pogłębionym studium tytułowej problematyki, jest gęsta problemowo, analizy są przeprowadzane z dużą kulturą intelektualną, tezy dobrze uzasadnione, a spostrzeżenia zazwyczaj w pełni trafne. To świetna rozprawa doktorska, wskazująca na dużą dojrzałość warsztatową jej autora.

Praca jest napisana poprawnym, ładnym językiem, z wielką dbałością nie tylko o warstwę logiczną, ale i *stricte* językową. Autor nie ustrzegł się drobnych usterek formalnych i językowych, ale są to pojedyncze przypadki. Przypisy lepiej numerować w ramach rozdziałów, kolejne partie pracy zaczynać się winny od nowej strony. W przypisach adresy bibliograficzne czasem podają wydawnictwo i miejsce wydania, a czasem tylko wydawnictwo – to drobna niekonsekwencja. Przypis nr 59 zamiast powtórzenia zapisu z poprzedniego przypisu powinien zawierać: „Tamże”. Zapis imion w tekście głównym powinien być po raz pierwszy pełny, a dopiero kolejne razy można ograniczyć się do inicjału imienia lub samego nazwiska. Niektóre rozdziały kończą się podsumowaniem, w niektórych go nie ma, a szkoda. Kilkakrotnie występują drobne błędy interpunkcyjne, dwukrotnie tzw. literówki, kilka przypisów nie zostało wyjustowanych. Transkrypcja łacińska stoickiej „ataraksji” musi uwzględniać, że w tym słówku greckim nie występuje *theta*, lecz *tau* (s. 50). Twórca klasycznej koncepcji rozwoju moralnego miał na imię Lawrence, zatem nie „Leon” (s. 35). Na s. 66 w zdaniu o przejściu do kolejnego rozdziału zamiast „trzeciego” powinno być „drugiego”. Prawidłowy zapis to: „List do Koryntian”, a nie „list do Koryntian” (s. 149). Po numerze rozdziału powinna być kropka. To bardzo drobne i rzadkie usterki. Prawie nie zdarza się, by poziom językowy rozprawy

doktorskiej był tak dobry, jak w przypadku recenzowanej dysertacji. Ilość usterek jest zanedbywalnie mała, co świadczy o świetnej redakcji pracy.

Czytelnik odnajduje w pracy wiele stwierdzeń, które budzą pytania, wątpliwości, czasem niepokoje. Czy, dla przykładu, rzeczywiście teza o powinności afirmowania ciała ma koniecznie charakter etyczny? Czy oczekiwanie na zmartwychwstanie jest charakterystyczne dla judaizmu jako całościowo rozumianej religii? Polemika ze stanowiskiem Nussbaum dotycząca dezintegrujących mocy trudnych doświadczeń życiowych nie wydaje się przekonywająca. Kontrargument z wiersza Emily Dickinson ociera się o naiwność. Poza tym powstaje pytanie, czy równie niemożliwe jest moralne nawrócenie pod wpływem silnego doświadczenia życiowego? Czy i wtedy argumenty przeciw dezintegracji są zasadne, zdaniem autora rozprawy? Spór o jedność-wieleść cnót zasługuje na szerszą dyskusję, a nie wskazanie na to, kto ma rację (s. 55). Pytania i wątpliwości można mnożyć, zaznaczając jednak wyraźnie, że w niczym nie umniejszają one wartości recenzowanej rozprawy doktorskiej, a raczej otwierają przestrzeń współ-namysłów, czasem naznaczonych niezgodą. Dojrzałości analiz jednak generalnie nie obniżają.

Trzeba mocno podkreślić, że Pan mgr Maciej Papierski przygotował i przedłożył do oceny znakomitą pracę doktorską, jedną z najlepszych jaką miałem zaszczyt recenzować. Jasność wywodów, solidność analiz, erudycyjność badań, sprawne łączenie wokół omawianych wątków poglądów wielu autorów, tworzenie interesujących przestrzeni dyskusji to główne walory recenzowanej rozprawy. Cele pracy zostały nadobficie osiągnięte, a postawione tezy i wnioski posiadają dobre uzasadnienie. Doktorant zapowiada się jako świetny pracownik naukowy, posiada duży potencjał intelektualny, dużą erudycję i ogromne zdolności analityczne oraz syntetyczne.

W konkluzji z ogromną satysfakcją stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji praca doktorska posiada walory sprawiające, że spełnia ona z wielkim naddatkiem ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Upoważnia to do postawienia jednoznacznego wniosku o dopuszczenie mgra Macieja Papierskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Praca po uwzględnieniu uwag zgłoszonych w przewodzie doktorskim oraz w przyszłości w recenzji wydawniczej, powinna zostać opublikowana w formie książkowej. Praca zasługuje też na wyróżnienie i nagrodę.